

Głos pokoju

Wywiad, udzielony przez Generalissimusa Stalina korespondentowi „Pravdy” w sprawie polityki zagranicznej, spadł jak grom z jasnego nieba na obóz podżegaczy wojennych. W jednej chwili, jak domek z kart, runął kunsztowny gmach kłamstw propagandy atlantyckiej, osłaniającej przygotowania wojenne mocarstw zachodnich.

Aczkolwiek wypowiedzi swe Generalissimusa Stalina w dużej części poświęcił rozprawieniu się z kłamstwą propagandy oficjalnej rządu brytyjskiego, nie ulega wątpliwości, że sformułowania Generalissimusa Stalina odnoszą się do całego obozu imperialistów, przygotowujących nową wojnę światową. Zjawiska upadku gospodarczego, jako wyniku obłąkańczego programu zbrojeń i przygotowań wojennych, widoczne są bowiem nie tylko w Anglii, ale we wszystkich krajach uczestniczących w tym szaleństwie. I — odwrotnie — stwierdzenia Generalissimusa Stalina o przeprowadzonej przez Związek Radziecki demobilizacji oraz podkreślenie, że prowadzone przez Związek Radziecki gigantyczne prace w zakresie budownictwa pokojowego byłyby niemożliwe, gdyby Związek Radziecki chciał równocześnie prowadzić przygotowania wojenne — obalają bezpowrotnie kłamstwa wszystkich podżegaczy wojennych, którzy swe przygotowania do agresji usiłują osłonić goebbelsowskimi „argumentami” o rzekomym „niebezpieczeństwie radzieckim”.

Nieodpartą wymowę posiada stwierdzenie Generalissimusa Stalina, że pokojowość polityki radzieckiej cechuje rozwój radzieckiej produkcji na potrzeby cywilne o bok znacznej niższej cen, podczas, gdy w krajach przygotowujących się do wojny dzieje się odwrotnie: produkcja na potrzeby cywilne kurczy się, a ceny rosną w zastraszający sposób. Widzi to i odczuwa w własnej skórze ludność Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i innych krajów, których rządy oficjalnie głoszą przestawienie gospodarki na cele wojenne.

Z niedoścignioną prostotą i jasnością Generalissimusa Stalina odsłonił istotną treść amerykańskiej „maszynki do głosowania”, stanowiącej „agresywny trzon ONZ”, przekształconej przez amerykańskich imperialistów w narzędzie do rozpętywania nowej wojny światowej.

Nieodpartą wymowę posiada kontrast między południowo-amerykańską republiką San Domingo, reprezentującą 2 miliony mieszkańców, posiadającą w ONZ taki sam głos, jak Indie, kraj liczący 350 milionów mieszkańców, podczas, gdy prawie 500-milionowy naród chiński w ogóle pozbawiony jest głosu w ONZ.

Stalin ostrzega, że w krajach zachodnich istnieje agresywna siła, pożądaną nową wojnę. Ale jednocześnie Stalin stwierdza, że rządy zachodnie kierowane przez te siły, boją się własnych narodów, które nie chcą nowej wojny i są za utrzymaniem pokoju. Dlatego właśnie rządy zachodnie usiłują omotać narody siecią kłamstw i przedstawić swe plany agresywne jako „rzekomą obronę”, a politykę krajów milujących pokój przedstawiają jako rzekomo „agresywną”.

Wywiad Stalina jak snop światła potężnego reflektora oświetlił zakamarki brudnej i podstępnej propagandy podżegaczy wojennych, którzy swe zbrodnicze sprawy knują w ciemnościach tajnej dyplomacji i zakulisowych spisków. Jednocześnie wywiad Stalina ostrzega i mobilizuje narody pokojowe i wszystkich ludzi milujących pokój na całym świecie do zwiększenia wysiłków w obronie pokoju.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony — mówi Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

To proste i jasne wskazanie Stalina staje się dziś najważniejszym i najpilniejszym zadaniem wszystkich ludzi milujących pokój. Sprawie obrony pokoju, wszystkiemu co służy sprawie pokoju, walce ze wszystkim co grozi wojną lub służy interesom podżegaczy wojennych — muszą być poświęcone wszystkie wysiłki ludzi pragnących pokoju.

Warszawa. Do Warszawy przybył na obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowców — wiceprzewodniczący SFZZ — W. W. Kuźniecowa.

Słowo Polskie



Rok VI. Nr 50 (1546)
Wydanie A

Poniedziałek, dnia 19 lutego 1951 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy

Świadomi zadań Planu 6-letniego

Sprawnie i w terminie przeprowadzimy siewy wiosenne

Depesze działaczy rolnictwa do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy wojewódzkich konferencji, poświęconych omówieniu przygotowań do przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej, przesłali do Prezydenta R. P. Bolesława Bierut depesze, w których zobowiązują się sprawnie i w terminie przeprowadzić siew.

„Świadomi zadań, jakie stoją przed rolnictwem w drugim roku Planu 6-letniego — piszą w swej depeszy działacze rolnictwa woj. gdańskiego — zobowiązujemy się: dołożyć wszelkich starań, aby zabezpieczyć sprawnie i terminowo wykonanie planu siewu wiosennego; zabezpieczyć dostarczanie i właściwe rozpraszanie materiału siewnego, nawozów sztucznych, siły mechanicznej itp.; zorganizować pomoc sąsiedzką we wszystkich gromadach woj. gdańskiego; rozwinąć współzawod-

nictwo podczas akcji siewnej we wszystkich sektorach gospodarki rolnej o terminowe, ilościowe i jakościowe wykonanie planu zasiewów; zlikwidować i obsiać odłogi i ugory, przez zastosowanie nowoczesnych zdobyczy agrotechnicznych i podnieść plon z ha wszystkich roślin uprawnych. Zobowiązujemy się do zwycięskiej walki o budowę podstaw socjalizmu w woj. gdańskim, do wspólnej z klasą robotniczą Polski i masami pracującymi świata walki o utrwalenie pokoju”.

W depeszy aktyw rolniczy woj. koszalińskiego czytamy m. in.: „Zobowiązujemy się poprzez należyte przeniesienie zadań produkcyjnych do gromad i pogłębienie świadomości chłopów pracujących, w oparciu o doświadczenie Związku Radzieckiego i osiągnięcia naszej klasy robotniczej — doprowadzić do pełnej i terminowej realizacji planu siewu wiosennego”.

Pod presją USA Reakcyjna polityka sekretariatu ONZ

NOWY JORK (PAP). — W ciągu ostatnich miesięcy pojawiło się wiele wiadomości, świadczących o tym, że sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych, pod presją Amerykanów, prowadzi coraz bardziej reakcyjną politykę.

Dziennik „Daily Compass” donosi, że „Stowarzyszenie Urzędników aparatu ONZ” protestuje przeciwko zwalnianiu z pracy osób, nie uznających reakcyjnej polityki biurokracji ONZ.

„Daily Compass” dodaje, że 500 pracowników personelu ONZ podpisało już petycję, protestującą przeciwko tego rodzaju polityce sekretariatu ONZ. Stowarzyszenie postanowiło zwołać 20 lutego masowy wiec w celu rozpatrzenia wytworzonej sytuacji.

„Oddajcie nam nasze dzieci!”

Uchodźcy greccy protestują

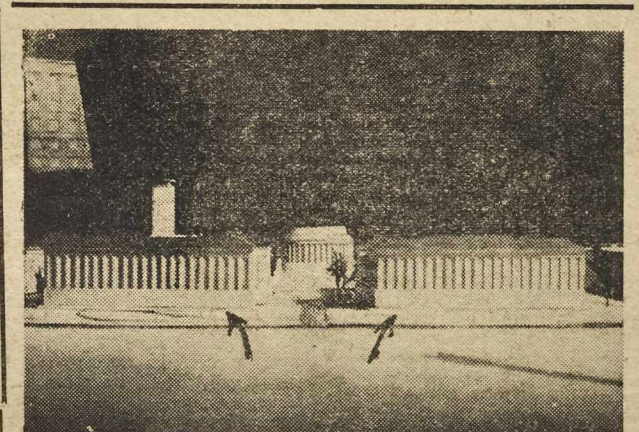
przeciwko nieludzkiej decyzji władz jugosłowiańskich

NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciel ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych, Malik, skierował dn. 16 bm. do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ pismo następującej treści:

W tych dniach delegacja ZSRR w ONZ otrzymała z Budapesztu dwa telegramy protestacyjne przeciwko wysłaniu dzieci greckich z Jugosławii do Grecji bez zgody ich rodziców.

Pierwszy telegram brzmi: „My, niżej podpisani, uchodźcy greccy, przebywający w Węgierskiej Republice Ludowej, jesteśmy rodzicami dzieci, znajdujących się w Jugosławii. Mimo wszystkich naszych prób, skierowanych do Jugosłowiańskiego Czerwonego Krzyża, o zwrot nam naszych dzieci, do tej chwili nie zrobiono nic w tym kierunku. Dowiadujemy się natomiast z bólem o nieludzkich poczynaniach, mających na celu wysłanie tych dzieci do Grecji. Los ten spotkał już dzieci Hermanosa Tryfonidisa i Ewangelię Markopulu, których rodzice przebywają w krajach demokracji ludowej. Planuje się obecnie wydanie monarchofaszyzmu ateńskim, z pomocą Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, 1.200 dzieci.

Protestujemy jak najkategoryczniej i oskarżamy o ten nikczemny i nieludzki plan Szwedzki Czerwony Krzyż i pierwszy telegram brzmi: „My, niżej podpisani, uchodźcy greccy, przebywający w Węgierskiej Republice Ludowej, jesteśmy rodzicami dzieci, znajdujących się w Jugosławii. Mimo wszystkich naszych prób, skierowanych do Jugosłowiańskiego Czerwonego Krzyża, o zwrot nam naszych dzieci, do tej chwili nie zrobiono nic w tym kierunku. Dowiadujemy się natomiast z bólem o nieludzkich poczynaniach, mających na celu wysłanie tych dzieci do Grecji. Los ten spotkał już dzieci Hermanosa Tryfonidisa i Ewangelię Markopulu, których rodzice przebywają w krajach demokracji ludowej. Planuje się obecnie wydanie monarchofaszyzmu ateńskim, z pomocą Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, 1.200 dzieci.



Tak będą wyglądały nowe gmachy Politechniki Wrocławskiej przy pl. Grunwaldzkim. Strzałki wskazują dwa budynki, wznieszone obecnie.

Echa rozmowy J. Stalina

z korespondentem »Prawdy« w prasie światowej

PARYŻ (PAP). Prasa francuska przyjęła rozmowę Generalissimusa Stalina z korespondentem „Pravdy” jako najdonioślejsze wydarzenie międzynarodowe.

„L'Humanite” ogłosił pełny tekst odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pierwszą stronę numeru, zamieszczając obok portret.

Dziennik „Liberation” w tytule do tekstu oświadczenia stwierdza, że Związek Radziecki będzie nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju.

LONDYN. „Daily Worker” uwytkła zwłaszcza słowa Generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki będzie nadal prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju oraz stwierdzenie, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca.

SZTOKHOLM. Dziennik „Ny Dag” zamieścił pełny tekst oświadczenia Józefa Stalina pt.: „Stalin powiedział: Pokój można jeszcze uratować”.

RZYM. Dziennik „Unita” stwierdza, że Stalin wzywa narody wszystkich krajów do ujęcia w swe ręce sprawę obrony pokoju.

W atmosferze entuzjazmu

Wybory w republikach ZSRR

MOSKWA (PAP). W dniu 18 lutego o godz. 6 rano według czasu lokalnego we wszystkich miastach i wsiach RSFR, Kazachstanu, Gruzji, Azerbejdżanu, Litwy, Mołdawii, Łotwy, Kirgizji, Tadżykistanu i Karelo-Fińskiej SRR rozpoczęły się wybory do Rad Najwyższych tych republik.

Do Rad Najwyższych związków i autonomicznych republik wybierano tysiące kandydatów — robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji, działaczy społecznych i politycznych — komunistów i bezpartyjnych.

W stolicy Związku Radzieckiego — Moskwie już we wczesnych godzinach porannych gromadzili się przed lokalami wyborczymi pierwsi wyborcy, pragnący zadokumentować swoje oddanie dla wielkiej sprawy Lenina-Stalina, oddając swoje głosy jako jedni z pierwszych.

O masowym udziale ludności w głosowaniu donoszą ze wszystkich krańców ZSRR.

Górnicy z kop. „Jan Kanty” realizują długookresowe zobowiązania

KRAKÓW (PAP). Załoga kopalni „Jan Kanty”, realizując zwycięsko zobowiązania długookresowe, podjęte w odpowiedzi na apel Kawczyka, wykonała w ubiegłym miesiącu plan wydobycia węgla w 110 proc., wysuwając się na czoło kopalń Zagłębia Krakowskiego.

Ponad 80 proc. załogi zrehabilitowało swoje zobowiązania z poważną nadwyżką, dając dodatkowo około 4 tys. ton węgla.



Narody nie chcą wojny. Ludy zachodniej Europy, które odwiedził amerykański generał Eisenhower, takimi napisami powitały kandydata na gauleitera Europy.

Przeszło 2 miliony młodych bojowników o pokój przybędzie do Berlina na Międzynarodowe Igrzyska Sportowe

W Berlinie odbyła się konferencja prasowa, na której szef urzędu Informacji NRD, prof. Eisler, oraz przewodniczący Wolnej Młodzieży Niemieckiej (F. D. J.), Erich Honneker, złożyli sprawozdanie z przygotowań do III Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży i Studentów, które odbędą się w Berlinie od 5 do 19 sierpnia br. Prof. Eisler oświadczył, że z okazji tych igrzysk do Berlina przybędzie około 2 milionów młodziaków niemieckiej, w tym 100 tys. młodziaków z Trizonii oraz 70 tys. sportowców reprezentujących 85 narodów świata.

Erich Honneker podał, że oprócz olbrzymiej delegacji młodziaków radzieckiej, polskiej oraz innych demokracji ludowych, już zapowiedziało swój udział 4 tys. Francuzów, 1.500 Anglików, 750 Chińczyków, 500 Amerykanów, 300 sportowców z Ameryki Południowej, jak również delegacji z Korei, Wietnamu, Argentyny, Południowej Afryki i Australii.

Prof. Eisler dodał, że wśród delegatów amerykańskich będą również uczestnicy wojny w Korei, którzy jako ranni powrócili do Stanów Zjednoczonych i swoim udziałem w Międzynarodowych Igrzyskach w Berlinie pragną wyrazić swój protest przeciwko wojnie z agresją w Korei.

W ramach Igrzysk Sportowych przewidzianych jest 200 wielkich imprez na Stadionie Waltera Ulbrichta w Berlinie, jak

Pomyślne połowy rybaków olsztyńskich

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym w zespołach rybackich PGR, w woj. olsztyńskim, trwają w całej pełni zimowe połowy ryb. W ciągu pierwszych piętnastu dni lutego rybacy złowili 50 ton ryb. Najlepsze wyniki uzyskali zespoły: Hawa — 15 ton i Szwarderki — 12,5 ton.

Poniżej utrzymuje się nadal niska temperatura, połowy zapowiadają się bardzo pomyślne. Przewiduje się, że w bieżącym miesiącu rybacy odłowią 100 t ryb.

Kalkuta. Minister spraw wewnętrznych Indii, przemawiając w parlamencie, przyznał, iż rząd hinduski przetrzymuje w więzieniach 3 tysiące zupełnie niewinnych ludzi.

Wiadomości sportowe z ostatniej chwili

PATYŃSKI MISTRZEM POLSKI

LUBLIN. W sobotę i niedzielę odbywały się w Lublinie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Już w eliminacjach doszło do nie spodzianek. Ziembra (Ogn. Kr.) pokonał Gaję i Widere, kwalifikując się do finału — razem z Patyńskim, Kawczykiem i Otrembą. W spotkaniach finałowych zwyciężył mistrz Polski — Patyński i tym razem wyszedł obroną ręką, zdobywając po raz drugi zaszczytny tytuł.

Wicemistrzem Polski został Otremba, trzecie miejsce zajął Kawczyk, czwarte — Ziembra.

MAŁECKI — WICEMISTRZEM

WROCLAW PRZEGRYWA Z KRAKOWEM

W meczu pływackim o Zimowy Puchar Miast pływacy Wrocławia rozegrali w Krakowie młodzieżowe spotkanie z reprezentacją tego miasta, przegrywając w stosunku 79:65.

W płce wodnej wrocławianie doznali smutnej porażki przegrywając 8:0 (5:0).

Kulacki opór słabnie

Planowy skup zboża, zapoczątkowany przed rokiem, zdaje dziś egzamin: wykonanie planu skupu na rok gospodarczy 1950/51 dobiega końca w terminie, wyznaczonym na koniec lutego, czyli znacznie wcześniej, niż rok temu. Inna rzecz, że obecnie zbieramy owoce lepszego urodzaju, szczególnie pszenicy. Przed rokiem, właśnie w tym czasie, nadchodziły całe pociągi pszenicy i jęczmienia ze Związku Radzieckiego. W tym roku już nie importujemy.

Sytuacja jest więc lepsza, ale nie zapominajmy, że ludność miała stać stan zatrudnienia w gospodarce społecznej i w administracji publicznej powiększył się o 17 proc., czyli o około 700 tysięcy osób. W tym stanie rzeczy nie można czekać, aż rolnik sprzeda zboże, szczególnie zaś nie można czekać, aż sprzeda zboże kulak, który w 1949 r. reprezentował 26 proc. ogólnej naszej produkcji rolniczej, a znacznie więcej — jeżeli chodzi o produkcję towarową, tzn. przeznaczoną na sprzedaż.

Planowy skup okazał się skutecznym środkiem przeciwdziałania zaburzaniu rynkowym. Po pierwsze — ceny są opłacalne, co rzysne i nie zostały obniżone obecnie, kiedy Rząd przeprowadził obniżkę cen szeregu artykułów, nabywanych przez chłopów (obuwie, mydło, żarówki, szkło, artykuły metalowe itd.).

Po drugie — plany rozdzielane są prawidłowo — od góry do dołu. W gromadzie, dysponując do kładną ewidencją każdego gospodarstwa (obszar uprawy, potrzeby własne — wyżywienie rodziny, pasza, zasiew, nadwyżka), chłopci sami ustalają, po żniwach, ile kto sprzeda zboża państwu.

O tym, że zobowiązania poszczególne gospodarstwa są realne, świadczy liczne wypadki dostaw ponadplanowych. Cała np. gromada Kania (pow. koniński, woj. poznański) wykonała 400 proc. planu. Małorolny Władysław Tomczyk z Remiszewic, pow. łódzki, sprzedał planową ilość zboża — 3,5 kwintali w grudniu ub. roku miesiąc później przywiózł do punktu skupu jeszcze 2,5 kwintala, a w tych dniach, podczas zbiorów, dostawy dostarczył po raz trzeci — 114 kg. żyta.

Jaka jest sytuacja w chwili obecnej? Małorolny sprzedali w zastrzeżeniu planu, ilość zboża, zgodnie z zobowiązaniami. Ci spośród nich, którzy wywiązali się z obowiązku przed końcem ub. roku, podatkową stawkę zaliczki na podatek gruntowy. Duża część średniaków również nie ma już żadnych zaległości. Rozumieją oni słuszność polityki zbożowej, pragną skorzystać z niepodwyższonej stawki podatku, a ponadto wiedzą, że skup zboża — to obowiązek w stosunku do państwa.

A kulak stawia nadal opór i ustępuje tylko pod naciskiem opinii gromadki, która niekiedy może posuwać się do przymusowych emiencji. Stanisławowi Ni-

klewiczowi z grom. Kromszowice, gm. Chodzież, pow. Wieleń, w znacznym przy podziale planu gromadzkiego — 9.700 kg. zboża do sprzedania Państwu. Nie dostarczył dotychczas ani kilograma. Powiada, że mu nie wystarczy dla siebie. Po przymusowym o-mlocie i odwiezieniu zaległego zboża do punktu skupu, Niklewi czowi pozostało jeszcze około 2 tys. kg. zboża.

Jak argumentuje kulak? Cena jest zła... Innego zdania są pracujący chłopcy, którzy chętnie sprzedają zboże Państwu i którzy pamiętają, że tuż przed wojną trzeba było sprzedać 220 kg. żyta, żeby kupić plug, a dziś — wystarczy 144 kg. Wiedzą, że podobnie korzystny jest stosunek, jeżeli chodzi o węgiel, cement, sól i inne artykuły.

Drugi, popularny wśród kula-ków argument — „dajcie więcej towarów przemysłowych”. Przed wojną wieś zużywała 475 tys. ton węgla rocznie, a obecnie — ponad 4 miliony ton. „Brak węgla” — krzyczał na pewno najgłośniejszy kulak Borasiak z grom. Suchy-las, pow. Poznań, który przechowywał 7,5 tony zboża oraz makę w workach pod 14-tonną młotni-... gła, wykupionego w spółdzielni...

Ich metody są niewątpliwie groźniejsze od argumentów. Taki np. Stefan Krawczyński z grom. So-bótka, pow. łódzki, próbował przy pomocy łopaty namówić mechanika z ośrodka maszyno-wego, żeby zepsuł mechanicznie i niemożliwie przymusowy omiot. Józef Lachowski z grom. Kuźnica, gm. Karłowice, pow. Brzeg, mając 20 ha, nie tylko uchylił się od sprzedaży zboża Państwu, ale jeszcze skupował zboże od innych i spekulował nim. Kulak Janiszewski ze Zbrudzewa, pow. Srem, woj. poznański, zalegał z dostawą 3 ton zboża, zaprosił na libację z wódką — członków trójki gromadzkiej, którzy zgłosili się do niego, by przyspieszyli dostawę.

Kulak, kierując się nienawiścią do ludzi pracy i do ich państwa, doprowadza niekiedy do zniszczenia zboża. Tona pszenicy, zniszczone na mokrym klepsku w stodole u jednej kulackiej Marcjanny Wachowskiej w pow. łódzkiej, — to przecież chleb dla dwu tysięcy ludzi na cały dzień.

Razem jednak ze swymi łajdac-kiimi metodami i prowokacyjnymi argumentami — kulacy stoją na straży swojej polityki.

Po naszej stronie — przeciwno-kulacki stoją małorolnicy i przeważająca część średniaków, którzy rozumieją, że planowy skup — to z jednej strony regularne zaopatrzenie miast, a z drugiej — pozbawienie kulaka możliwości spekulowania zbożem na przedmoku.

Każdy dzień przynosi więcej faktów, dowodzących, że kulacki opór słabnie pod naciskiem pracujących chłopstwa, które w oparciu o władzę ludową — daje sobie z kulakiem coraz lepiej radę. A. D-r

Wielki wiec w Kopenhadze

Duńczycy odrzucają uchwały Folketingu

aprobuje remilitaryzację Niemiec

SZTOKHOLM (PAP). — Z Kopenhagi donoszą, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich i odbudowa Wehrmachtu budzi w Danii żywy niepokój. Jak wiadomo, uchwała parlamentu duńskiego aprobuje remilitaryzację Niemiec zachodnich spotkała się z gwałtowną opozycją szerokiego mas narodu duńskiego.

Nazajutrz po uchwale folketingu (parlamentu) odbył się przed pałacem królewskim w Kopenhadze 15-tysięczny wiec mieszkańców stolicy. Uczestnicy wiecu przybyli przed pałac, niosąc setki plakatów i transparentów, potępiających zgodę rządu i parlamentu na tworzenie agresywnego Wehrmachtu. Po przemówieniach wybitnych działaczy politycznych i społecznych, wiec powziął jedno-myślnie uchwałę, w której m. in. czytamy:

„Zwolnienie handlarza śmierci Kruppa i krwawych generałów hitlerowskich dowodzi nie-zbicie, że pokój w Europie i suwerenność Danii znalazły się w niebezpieczeństwie. Wskrze-szenie Wehrmachtu jest policz-kiem dla narodu duńskiego i pohańbieniem pamięci bojow-ników o wolność, którzy poleg-li w walce z hitleryzmem. O-strzegamy członków parlamen-tu, że naród nie uzna podżac-nych w jego interesy uchwał izby”.

Na ręce premiera raplywają tysiące depesz i listów ze wszystkich zakątków Danii, zawierające potępienie uchwał parlamentu i domagające się wystąpienia Danii z agresywnego Paktu Atlantycznego. Ogromne wrażenie całego społeczeństwa duńskiego wy-

wołał przesłany premierowi protest b. więźniów hitlerow-skich obozów koncentracyjnych.

„Byli więźniowie hitlerow-skich obozów śmierci — stwierdza protest — potępiają jak najostrejsze remilitaryzację Niemiec zachodnich. Najwyż-szego potępienia godny jest fakt, że wieczorajsi kaci i mor-dery naszego narodu są dziś zwalniani z więzień i powoły-wani na wysokie stanowiska w Trizonii”.

W większości miast Danii oraz w wielu osiedlach, gdzie znajdują się pomniki bohaterów ruchu oporu, ludność zlo-żyła wieńce. Na wstęgach zdo-biętych wieńcem widniały napisy: „Wasi kaci są na wolno-sci”, „Walczycie na przono-”, „Dania w niebezpieczeństwie”.



Marionetki teatru Trumana.

Gigantyczne plany rozbudowy Moskwy

Rośnie wieżowiec uniwersytetu Powstaje nowa dzielnica na Nabrzeżu Frunzeńskim

MOSKWA (PAP). Główny architekt Moskwy Aleksander Własow udzielił dziennikowi „Wieczernia Moskwa” wywiadu, w którym nakreślił wspaniałe plany rozbudowy stolicy ZSRR w najbliższych latach. Własow oświadczył, że rekonstrukcja Moskwy w najbliższych latach opierać się będzie głównie na masowym budownictwie domów mieszkalnych, gmachów szkolnych i szpitali.

W r. b. program budownictwa obejmie ponad 700.000

m. kwadr., czyli niemal 2-krotnie więcej, niż w roku 1940. Za lat parę — oświadczył Własow — budowniczo Moskwy będą budowali rocz-nie po 1.000.000 m. kwadr. po-wierzchni mieszkalnej.

W 1951 r. Moskwa uzyska szeregi wielkich gmachów. Opracowany już został projekt nowej dzielnicy na Nabrzeżu Frunzeńskim. Stanie tam 14 wielopiętrowych gma-chów na terenie około 150.000 m. kwadr. Dzielnica pomy-słana jest jako całość, gdzie

wygody jej mieszkańców zo-stały przemysłowe do najdrob-niejszych szczegółów. Dzielnica ta będzie posiadała żłobki dziecięce, dziecięce ogródki izolowane od ulicznego hała-su, sklepy, kina, garaże podziemne, urząd pocztowy itp.

Ożywiony ruch budowlany rozwija się obecnie w połud-niowo-zachodnich dzielnicach Moskwy, gdzie m. in. powsta-je gmach-wieżowiec uniwer-sytetu. Wyrastają tam liczne wielopiętrowe domy mieszkal-ne. W r. b. zamierzone jest także rozpoczęcie budowy no-wych domów na ulicy Szczer-bakowskiej — głównej magi-strali rejonu stalinowskiego. Prace nad rekonstrukcją wja-zdów do stolicy i na nabrze-żach będą nadal kontynuowa-ne.

W różnych dzielnicach mia-sta wybudowanych zostanie kilkadziesiąt nowych gma-chów szkolnych. 12 spośród-nich znajduje się już w sta-dium budowy. Każda szkoła obliczona jest na 880 uczniów. Buduje się też kilka nowych hoteli. Na Szoście Leningradzkiej zakończono budowę mo-numentalnego gmachu hotelu „Sowietskaja”. Dalsze dwa hotele budowane są na ulicy Kałaniewskiej i na Nabrzeżu Dorogomilowskim.

Jeden z tych hoteli będzie posiadał 350 pokoi, a drugi 1.000.

Do jednej z najpilniejszych prac zaliczona została budo-wa stadionu w Izmailowie.

Dużo uwagi poświęca się tworzeniu przemysłu budow-lanego. W najbliższym czasie zostanie zbudowanych pod Moskwą kilka kombinatów, produkujących prefabrykaty budowlane i części składowe konstrukcji budowlanych. Bu-downiczo dążą do tego, by składowe części domów pro-dukowane były w zakładach i by budowa gmachów i do-mów sprowadzała się zasadni-czo jedynie do montowania tych części.

Bawełna dojrzeła na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — W Budapeszcie odbyła się o-sstatnio narada naukowców i agronomów, poświęcona omó-wieniu osiągnięć w nowej dzie-dzinie węgierskiej gospodarki rolnej — uprawie bawełny.

Przemysł bawełniany Wę-gier był w przeszłości całko-wicie uzależniony od importo-wanego surowca. Pierwsze plantacje bawełny powstały dopiero po ostatniej wojnie.

W roku ub., wykorzystując doświadczenia radzieckie, rol-nice spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa państwowe na Węgrzech zasiali krzewy ba-wełniane na powierzchni 10,5 tys. holdów. (1 hold — 0,57 ha). Przeciętny urodzaj bawełny wyniósł w roku ub. 2,73 cetnara z 1 holdu, w niektó-rych jednak spółdzielniach zbiory wyniosły nawet po 7 do 10 cetnarów bawełny z 1 holda.

Na naradzie postanowiono rozszerzyć w ramach planu 5-letniego powierzchnię uprawy bawełny i podnieść znacznie wydajność z 1 holda, tak by zapotrzebowanie rodzimego przemysłu bawełnianego mo-gło być zasadniczo zaspokoje-ne produkcją krajową.

880 tys. metrów tkanin przyniosła realizacja zobowiązań załogi ZPB im. Dzierżyńskiego

ŁÓDŹ (PAP). W związku z apelem Markiewki załogi wielu zakładów przemysłu włókienniczego już w początkach 1950 r. przystąpiły do podej-mowania i realizacji długo-okresowych zobowiązań pro-dukcyjnych. Wśród załóg fa-bryk włókienniczych, które najkonsekwentniej realizowały swe długookresowe zobowią-zania produkcyjne, na plan pier-wszy wysunęła się załoga przodujących zakładów prze-mysłu bawełnianego ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Ło-dzi.

Realizacja zobowiązań pod-jętych przez załogę ZPB im. F. Dzierżyńskiego dała w r. 1950 gospodarce narodowej po nadplanową produkcję 223.960 kg. wszelkiego rodzaju prze-dy, 483.600 metrów tkanin surowych i 880.400 m. tkanin wykonanych. Ponadto reali-zacja zobowiązań przyniosła dodatkowe oszczędności w su-mie 3.817.000 zł.

Praga. Słowacki Urząd Planowania opublikował ko-munikat o wynikach wykona-nia planu gospodarczego na rok 1950. Plan ogólny został wykonany w 101,6 proc. Pro-dukcja przemysłowa w roku ub. wzrosła w porównaniu do roku 1949 o 21,6 proc.

Po dwóch latach systemu „O”

„Wypełnienie wielkiego zada-nia przedterminowego wykonania Planu Gospodarczego 1949 r. oraz wykonania Sześcioletniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu wy-maga wprowadzenia planowego systemu oszczędzania w całej go-spodarce narodowej...” Tymi sło-wy rozpoczęła się uchwała Ra-dy Ministrów z dnia 19. II. 1949 r., która w trwałe ramy organiza-cyjne ujmowała nieskoordynowa-ne i dorywcze akcje oszczędno-sciowe — poszczególnych fabryk, kopalń, hut, państwowych gos-podarstw rolnych, instytucji i urzę-dów.

Dwa lata temu rozpoczęła się zdecydowana, nieustępliwa, kon-sekwentna i planowa walka z prze-jawami marnotrawstwa pienięż-nego i surowców, marnoty i narzę-dzi, czasu i pomysłów racjonalizac-yjnych, sił i zdrowia ludzkiego. Sy-stem oszczędzania związał się od-tąd nierozdzielnie z pojęciem so-cjalistycznej współzawodnictwa, dotarł do wszystkich zakładów pracy, stał się żelaznym prawem naszej gospodarki narodowej — na wszystkich szczeblach i odcin-kach.

Dawne, oszczędnościowe „ude-szczenia szturmu”, nazywane wówczas akcją „O”, zmieniły cha-akter. Nabrały cech stałej, zor-ganizowanej, bezwzględnej mobi-lizacji do walki z rozrzutnością i przekształciły się w system „O”.

Socjalistyczny stosunek do pra-cy, potężniejszy z dnia na dzień ruch współzawodnictwa, racjona-lizacji i wynalazczości robotni-czej, inicjatywa twórcza ludzi pracy — przy nieubłaganej walce przedwzrostem ekonomicznym i przeciw biurokratyzmowi — metodą w administracji publi-cznej — stworzyły dla rozwoju sy-stemu „O” specjalnie sprzyjają-ce podłoże.

Sześć hut Zjednoczenia Hajduc-kiego, które rzuciły hasło współ-zawodnictwa w przyszłości, o-biegu środków obrotowych i skra-ceniu cyklu produkcyjnego, za-oszczędziło dużo więcej, niż za-mierzony i miliard zł.

Maszyński kolejowy w Bydgo-szczy, który zainicjował współ-zawodnictwo o maksymalne zwiększenie przebiegu parowoz-ów bez kapitałnych remontów, pociągnął za sobą obsługę pa-rowozów całego kraju, przynosząc wielomilionowe oszczędności.

Brygada nitowników z huty „Karol” w Wałbrzychu, dzięki do-skonalej organizacji pracy, już 25 października 1950 r. wykonała swoją drugą normę roczną.

Młodzieżowa brygada korabiel-ników z POM-u w Sanoku pracowala traktorami 4 dni w mie-siacu na zaoszczędzonym pali-wie.

Wychodząc z założenia, że w gospodarce planowej nie ma bez-użytecznych odpadków, SPB w Katowicach pierwsze zastosowało do celów budowlanych zamiast wapna lasowanego — wapno kar-bidowe, uzyskując 50 milionów złotych oszczędności rocznej.

Dzięki tysiącom takich, rozsia-nych po całym kraju, przedowni-ków pracy, racjonalizatorów i mi-strów oszczędności, dzięki omini-owaniu kosztów własnych i pod-wyższaniu rentowności przedsię-wzięcia państwowych, dzięki wzra-stającej akumulacji socjalistycz-nej — mogliśmy nie tylko zna-leźć gospodarcze podstawy do re-formy walutowej, ale i do obniżki cen na artykuły inwestycyjne i powszechnego użytku.

Nasze źródła oszczędności po dwóch latach działania systemu „O” pozostają nadal niewyczer-pane. Mechanizacja i postęp tech-niczny, coraz lepsza organizacja pracy, coraz wyższy stopień wy-korzystywania maszyn, coraz większe skracanie cyklu produk-cyjnego i cyklu obrotu towaro-wego, rosnąca stale wydajność pracy, coraz wyraźniejsze obni-żanie kosztów własnych i podno-szenie rentowności zakładów, wzrost oszczędności indywidual-nych i zaufania mas do nowej waluty i naszych instytucji kre-dytowych — są nie wyczerpanymi jeszcze kopalinami oszczędności.

Za te miliardy będziemy bu-dowali setki nowych fabryk, dróg, mostów, szkół, szpitali, gmachów publicznych, domów mieszkalnych, coraz wyżej podno-sić będziemy dobrobyt ludności i potęgę gospodarki kraju.

System „O” stał się żelaznym prawem naszego gospodarczego rozwoju!

Jerzy Wieckowski

Na służbie

W dniu wczorajszym, w przeddzień 5-tych rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obrony wrocławskiej, nagrodzono odznaką „Wzorowego Ormowca” 33 osoby z Wrocławia i 20 osób z powiatu.



Maty Stefek „zgubił” gdzieś mamusię. Zrozpaczony stoi na pustej ulicy. Ormowcy — to przyjaciele dzieci. Dzielny pomocnik Milicji odprawia cię do domu. (ster)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ Odczyt pt. „Taksonomia wroślawka” wygłosi dr Julian Perkal na najbliższym zebraniu naukowym Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika, które odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 18-wj w sali wykładowej Zakładu Mikrobiologii przy ul. Chalubińskiego 4.

■ Otwarcie kursu młodszych pielęgniarzek przy Szpitalu Miejskim nr 4 (pl. Prostecki) nastąpi 22 bm. o godz. 16-ej.

■ Automaty telefoniczne już w najbliższym czasie zostaną rozmieszczone w różnych punktach miasta — pisze, w odpowiedzi na naszą notatkę, Dyrekcja Poczt i Telegrafów. Wiadomość ta zapewne ucieszy wrocławian, którzy nierzadko będą mogli korzystać z telefonu, nawet, jeśli nie posiadają go w domu.

■ Wczoraj dokonano otwarcia wystawy pt. „Wrocławscy plastycy w obronie pokoju”. Wystawa mieści się w lokalu ZPAP przy

ul. Stalingradzkiej 26 i czynna jest przez cały dzień.

■ W salach parterowych Muzeum Śląskiego WKOP organizuje wystawę zatytułowaną „II Światowy Kongres Obrońców Pokoju”. Otwarcie wystawy nastąpi we wtorek o godz. 17-ej.

■ Świetne słupy reklamowe, pozostawione dotychczas „na tasce losu” zostaną wykorzystane częściowo przez dyrekcję Teatrów Dolnośląskich we Wrocławiu. Na razie użytkowane będą słupy w Ryńku, koło dworca Głównego, przy ul. Nowowiejskiej, Fredry i na pl. Kościuski.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą”, ul. Stalina 57 „Słońcem”, ul. Traugutta 12 „Mikołajem”, ul. Mikołaja 46

OSTRZE DZYZURY SZPITALI — Szpital Wojewódzki (oddz. chirurg., wewn. i dzieci.), ul. Wszechnicy Świętych 1.

RADIO

20 LUTY 1951 R.

(WTOREK)

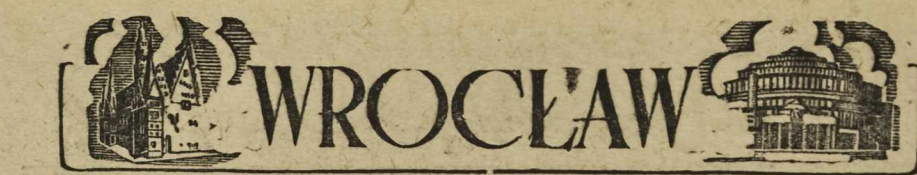
Program I

5.10 Pocz. aud. 5.15 Dziennik 5.20 Koncert 5.58 Stan pogody 6.00 Program 6.10 Wszechnica 6.20 Dziennik 6.50 Gimnastyka 7.00 Muzyka 8.00 Wiadomości 8.05 Aud. szkolna 8.25 Muzyka 8.55 Aud. szkolna dla kl. lic. 9.15 Polska pieśń masowa 9.20 Muzyka i aktualności 9.50 Proza polska 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Muzyka 10.50 Informacje 10.55 Aud. szkolna 11.15 Muzyka 11.50 Głosy 11.55 Muzyka 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Muzyka 13.25 Program 15.30 Aud. dla świetlic 16.20 Felieton 16.25 Muzyka 16.55 Lekcja języka rosyjskiego 17.15 Mistrzostwa sport. w Zakopanem 17.20 Z kraju i ze świata 18.00 Koncert masowy 18.45 Aud. dla wsi 18.55 Utwory kompozytorów radzieckich 20.00 Dziennik 20.30 „Zróbto” — słuch. 21.35 Polska pieśń masowa 21.40 Wszechnica 22.00 Stan pogody 22.02 Muzyka

23.00 Ostat. wiadomości 23.10 Program 23.17 Hymn.

Program II

5.10 Pocz. aud. 5.15 Dziennik 5.20 Koncert 6.00 Dziennik 6.05 Gimnastyka 6.15 Koncert 6.45 Program 6.50 Muzyka i komunikaty 7.00 Dziennik 7.20 Wszechnica 7.40 Muzyka 8.00 Dziennik 8.05 Powieść 8.25 Aud. dla świetlic SP. 12.25 Program 13.30 Aud. szkolna 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych 14.30 Aud. szkolna 14.50 Gra zespołu Wiernika 15.30 Aud. dla świetl. dzieł. 15.50 Koncert 16.10 Horyzonty techniki 16.25 Z miast i wsi D. Śl. 16.45 Aud. dla młodzieży 17.00 Dziennik 17.05 Reportaż 17.15 Mistrzostwa w Zakopanem 17.20 Koncert 17.40 Aud. dla młodzieży 18.00 Aud. literacka 18.20 Muzyka popularna 18.45 Korespondenci piszą 19.50 Aktualności 19.00 Wszechnica 19.20 Koncert 20.00 Dziennik 20.30 Reportaż z mistrzostw w Zakopanem 20.50 Muzyka 21.00 Aud. dla młodzieży 21.30 Aud. w jęz. franc. 22.00 Muzyka 23.00 Ostat. wiadomości 23.10 Muzyka poważna 23.55 Program 24.02 Hymn.



Od 5-ciu lat

Razem z Milicją na straży mienia społecznego stoi ORMO

W sali teatru im. Gabrieli Zapolskiej odbyła się wczoraj wielka akademie z okazji 5-lecia istnienia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele Partii, Wojska Polskiego, M. O., organizacji społecznych i zawodowych oraz Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Widownia wypełniona była po brzegi. Na scenie stół prezycyjny, biało-czerwona flaga, spływająca od sufitu do podłogi, portret Prezydenta, godło państwowe i odznaka Ormowca.

Uroczystość otworzył przewodniczący ZW Ligi Przyjaciół Żołnierza, ob. Węgier. Kpt. Urbański wygłosił przemówienie do Ormowców.

„Władza ludowa dała nam do ręki broń — powiedział — dbajcie więc o nią i nie po-

zwólcie, by dostała się w ręce wroga. Pamiętajcie, że wasz karabin służy nie sprawie wojny, lecz sprawie ochrony pokoju...”

Po referacie, por. Szczero-kowski odczytał rozkaz specjalny komendy Głównej Nr 4/51. Rozkaz ten nawołuje Ormowców do wzmożenia czujności i życia im sukcesów w dalszej ofiarnej służbie.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna w wykonaniu prof. Piotra Łobza, zespołu baletowego przy Woj. Towarzystwie Kulturalnym Żydów w Polsce, chóru „Surna” oraz recytatorów-solistów.

OBWIESZCZENIA

Z powodu likwidacji Fabryki Papy b. Społecznych Przedsiębiorstwa Budowlanego w Jeleniej Górze wzywa się wszystkie przedsiębiorstwa i osoby fizyczne do zgłaszania uzasadnionych pretensji najpóźniej do dnia 5. III 1951 r. na adres Fabryki Papy w Jeleniej Górze, ul. Legnicka 13.

Likwidator.

K-371

FACHOWCY POSZUKIWANI

Księgowych materiałów i kontystów zatrudni natychmiast Kierownictwo Grupy Budów Nr 1 we Wrocławiu. Podania z życiorysem kierować należy do K. G. B. Nr 1 Łowicka 13/17, pokój 62.

K-338

Drogerzystów na stanowiska kierowników drogerii, wykwalifikowanych kontystów, księgowych oraz dwóch głównych księgowych zatrudni natychmiast na dobrych warunkach MHD w Walbrzychu.

K-369

Kier. techniczny, kier. finansowego, kontystę, kier. zesp. plan. pracy i plac. maszynistę, poszukują Wrocławskie Zakłady Papy Wrocław-Muchobór, ul. Strzegomska 143. Zgłoszenia osobiste z życiorysem i świadectwami pod w/w adresem.

K-370

Potrzebne 2 osoby do podnoszenia oczek w pończochach z własnymi maszynami. Praca stała. Wrocław ul. Dworcowa Nr 3.

K-373

Kasjerki i maszynistki zatrudni natychmiast Techniczna Spółdzielnia Pracy Wrocław Mik. Reja 23.

1010

Przyjmujemy kilkunastu pracowników fizycznych do P. S. S. w Kowarach. Potrzebni robotnicy transportowi, sklepowi i do magazynu. Zgłoszenia kierować Dział Personalny P. S. S. Kowary, ul. Zamkowa 1.

K-364

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIE bryczkę lub powoz. P.G.R. Garmarze, poczta Sobótka, Lauer Wiktor.

1024

SREBRNO złom, kupuje Osetek, Sobieszów, Szopena 8, pow. Jelenia Góra.

K 351

ZGUBY

ZAGUBIONO odcinek zameldowania, książeczkę wojskową na nazwisko Szymankiewicz Władysław.

1612

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RKU Legnica, dowód osobisty, leg. Ubezpieczalni Społecznej, leg. Zw. Zaw. odcinki zameldowania — Stanisława, Maril, Antoniego nazwisko Maj, zam. Szklarska Poręba.

K 366

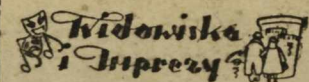
ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Borowy Bronisław.

1619

UNIEWAŻNIAM zgubioną akt własności na meble, wydany przez U. L. w Złotoryi na nazwisko Ruszkiewicz Jan, Nr Rejstru XII - 82.

P 76

Prenumerujcie „SŁOWO”



Teatry

PAŃSTWOWA OPERA — nieczynna
MŁODEGO WIDZA — nieczynna

Wystawy

ZPAP — ul. Stalingradzka 26 — „Wrocławscy plastycy w obronie pokoju”.

Repertuar kin

„SLASK” — „Czapajew” (radz.), godz. 18 i 20.
„SCALA” — „Swinarka i pasłuch” (radz.), godz. 16, 18 i 20.
„WARSZAWA” — „Eksperyment dr. Ehrlicha” (amer.), godz. 16, 18 i 20.
„PRZODOWNIK” — „Wielkie nadzieje” (amer.), godz. 15, 20, 18 i 20.
„POKOJ” — „Wschodnie załoty” (radz.), godz. 16, 18 i 20.
„PIONIER” — „Salawat, wódz Baszkirów” (radz.), godz. 15 i 17. — Program aktualności — godz. 19, 20 i 21.
„POLONIA” — „Przeżycie” (czeski), godz. 16, 18 i 20.
„TECZA” — „Legitymacja partyj na” (radz.), godz. 16, 18 i 20.
„FAMA” — „Wyspa szczęścia” (weg.). Czynne: środa i sobota. Godz. 18, 19, 20, niedziela — godz. 15, 20, 18 i 20.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU Głogów, odcinek zameldowania, dowód osobisty na nazwisko Krynicki Jan 627.

P 69

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 116 na nazwisko Kiliński Marian. Uczniowie znaleźli prośbę o zwrot.

P 61

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks W. S. H. Mołenda Janina.

1008

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa na dobrych warunkach. Zgłoszenia Wrocław, Orzeszkowej 40 m. 14.

1020

LOKALE

POKOJU poszukuje spokojny student. Zgłoszenia „Słowo” pod „cena obywatela”.

1006

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre, ul. Traugutta 58 m. 28.

1026

MAŁE mieszkanie, ogród na Krzyżach zamienię. Zgłoszenia pod „Wiosna”.

1025

ODSTĄPIE 2 pokoje, kuchnia, ogród — willa pod Wrocławiem. Dojazd 20 min. podziemiem. Oferty pod „Dojazd”.

1007

POSZUKUJE mieszkanie 2-3 pokojowe, umeblowane. Chętnie śródmieście. Wiadomość, ul. Pomorska 16/12.

1023

SZUKAM pokoju w zamian za lekcje. Zgłoszenia do „Słowa” pod „środek mieście”.

1022

NAUKA

WPISY na Kurs Kroju przyjmują firma „Antonia”. Nowowiejska 28, od 1 lutego 51 r.

616

RÓŻNE

ZGUBIONO zegarek damski ze złotą bransoletką, firmy „Laminute”. Uczniowie znaleźli prośbę o odnalezienie pod adresem: Stanisławskiego 18 m. 5.

1016

SKŁADAM serdeczne podziękowanie Panu Zegleńskiemu za zwrot mylnie wypłaconej gotówki w U.P.T. Wrocław 1. 1917

1017

PRZYBLAŻAŁ się wycieczka dnia 14. II. 51 r. do obojbrania Wrocław, ul. Olshewskiego 77 (kioski). Po 3 dniach przechodzi na własność.

1021

PARASOLKĘ pozostawia na 15. II. w tramwaju 6, odebrać. Wygodna 1012.

1014

190

Bolesław Prus



— A co, już zatęskniła pani do towarzystwa ludzi z dobrymi manierami — odezwał się Starski. — Niech pani spróbuje, może dam się przeprosić.

— Dawno pan wyjechał z Paryża? — zapytała wdówka Wokulskiego.

— Jutro będzie tydzień.

— A ja już nie widziałam go cztery miesiące. Kochane miasto...

— Zastawek!... — krzyknął Ochocki i zamachnął batem do ogromnego wystrzału, który mu się jednak nie udał, ponieważ bicz, niezbyt szczęśliwie rzucony w tył, zaplątał się między parasolki dam i kapelusze panów.

— Nie, moi państwo — zawołała wdówka — jeżeli chcecie mnie miewać na przejażdżkach, to wzięcie tego człowieka. On jest po prostu niebezpieczny...

Na breku znów wszczął się hałas, ponieważ Ochocki miał swoje stronnictwo w osobie panny Felicji, która utrzymywała, że, jak na początkującego, dobrze powozi i że najwytrawniejszym furmanem zdarzają się wypadki.

— Moja Felicjo — odparła wdówka — jesteś w tym wieku, że u ciebie będzie dobrym furmanem, kto ma ładne oczy.

— Dopiero dziś będę miał dobry apetyt... — mówił baron do swej narzeczonej, lecz spostrzegłszy, że mówi za głośno, począł znów szeptać.

Znajdowali się już na terytorium należącym do przesowej, i właśnie Wokulski przypatrywał się rezydencji. Na dość wysokim choć łagodnym wzniesieniu wznosił się piętrowy pałac z dwoma parterowymi skrzydłami. Za nim zieleniły się stare drzewa parku, przed nim rozciągała się jakby wielka łąka, porzeźnana ścieżkami, tu i owdzie ozdobiona kiłbembem, posągami, albo altanką. U stóp wzgórza polyskiwała obszerna plahta wody, oczywiście sadzawka, na której kołysały się łódki i łabędzie.

Na tle zieleniści pałac jasnożółtej barwy, z białymi słupami, wyglądał okazale i wesoło. Na prawo i na lewo od niego widać było między drzewami murowane budynki gospodarskie.

Przy odgłosie wystrzałów z bata, które tym razem udawały się Ochockiemu, bрек po marmurowym meście zajeżdżał przed pałac, zawiadziwszy tylko jednym kołem o trawnik. Podróżni wysiedli, Ochocki jednak nie oddał lejców, lecz jeszcze odprawił ekipaż do stajni.

— A niech pan pamięta, że o pierwszej śniadanie! — zawołała panna Felicja.

Do barona zbliżył się stary służący w czarnym surducie.

— Jasnemu pani — rzekł — jest teraz w szpiżarni. Może panowie pozwolą do siebie.

I zaprowadziwszy ich do prawej oficyny wskazał Wokulskiemu obszerny pokój, którego otwarte okna wychodziły do parku. Po chwili wbiegł chłopiec w liberyjnej kurtce, przyniósł wody i zajął się rozpakowaniem walizy.

Wokulski wyjrzał oknem. Przed nim rozciągał się trawnik ozdobiony kępami starych świerków, modrzewi, lip, poza którymi daleko było widać lesiste wzgórza. Tuż przy oknie stał krzak bzu, a w nim gniazdo, do którego zlatywały się wróble.

Ciepły wiatr wierzniowy co chwilę wpadał do pokoju sięjąc w nim niepochwytne wonie.

Gość patrzył na obłoki, jakby dotykające wierzchołków drzew, na sropy światła, które przepływały między ciemnymi

gałęziami świerków, i było mu dobrze. Nie myślał o pannie Izabeli. Jej wizerunek, pałacy mu duszę, rozwił się wobec prostych powabów natury; chore serce umilkło i pierwszy raz od dawna zaległy w nim ukojenie i cisza.

Przypomniał sobie, że jest tu z wizytą, szybko począł się ubierać. Ledwie skończył, delikatnie zapukano do drzwi i wszedł stary służący.

— Jasnemu pani prosi do stołu.

Wokulski udał się za nim... Minął korytarz i po chwili znalazł się w obszernym pokoju jadalnym, którego ściany do połowy były przysłonięte taflami z ciemnego drzewa. Panna Felicja rozmawiała w oknie z Ochockim, przy stole zaś, między panną Wąsowską i baronem, siedziała przesowa na fotelu z wysoką poręczą.

Zobaczysz swego gościa wstała i wyszła parę kroków naprzód.

— Witam cię, panie Stanisławie — rzekła — i dziękuję, żeś posłuchał mojej prośby.

Gdy zaś Wokulski pochylił się do jej ręki, pocałowała go w czoło, co na obecnych zrobiło pewne wrażenie.

— Siadajże o tu, koło Kazi. A ty, proszę cię, pamiętaj o nim.

— Pan Wokulski zasługuje na to — odparła wdówka. — Gdyby nie jego przytomność, pan Ochocki polecałby nam kości.

— Cóż znów?... — Nie umie powozić nawet parą koni, a rwie się do czwórki. Już wołałam go, kiedy sobie po całych dniach łapał ryby.

— Boże! jakie szczęście, że nie ożenił się z tą kobietą — westchnął Ochocki serdecznie witając Wokulskiego.

— O panie, panie!... Tylko jeżeli ofiarujesz mi się na męża, to lepiej zostań furmanem — zawołała panna Wąsowska.

— Ci zawsze klóć się! — rzekła ze śmiechem przesowa. (Ciąg dalszy nastąpi)

SŁOWO sportowe

W uroczystym nastroju...

Otwarcie I. Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych 600 zawodników na starcie igrzysk

Delegacje CSR, Węgier i NRD na uroczystościach

Wczoraj na pięknie udekorowanym placu Zwycięstwa w Zakopanem odbyło się uroczyste otwarcie I. Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych.

Przy tłumnym udziale publiczności maszerowali pod pomnik Zwycięstwa Armii Radzieckiej za wodnicy reprezentujący wszystkie zrzeszenia sportowe kraju w liczbie około 600.

Na czele kroczyli zawodnicy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, którym przewodniczył akademicki mistrz świata — Dziędzic. Dalej widzieliśmy Zrzeszenia Ludowianych i CWKS. Barwną kolumnę sportowców przepielali hołki czeskosłowacy, przybyli tutaj na turniej hokejowy.

Za nimi szła Gwardia, Górnik, Kolejarz, reprezentacja LZS, Ognio, Spółnia, Unia i Włókniarz.

Na uroczystości otwarcia mistrzostw przybyli goście zagraniczni: przew. Węgierskiego Komitetu Kult. Fiz. — Julian Heggy, przew. Czechosłowackiego Kom. Kult. Fiz. — minister Pokorny, oraz sekretarz Kom. Kult. Fiz. Czech NRD, Republiki Demokratycznej — Weinhold.

Uroczystości inauguracyjne za mienili się w spontaniczną manifestację pokojową. Zawodnicy i wieloletnie tłumy publiczności skandowały okrzykami na cześć wodza światowego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina, Prezydenta Polski — Bolesława Bierut, prezydenta Ludowej Re-

publiki Czechosłowackiej — Gortwala i prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej W. Piecka oraz prezydenta Ludowej Republiki Węgierskiej — Rakoczy'ego, dający wyraz wielkiego zrozumienia dla naszej codziennej pracy nad utrwaleniem światowego pokoju. Po złożeniu raportu przez ob. Machewicza, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego mistrzostw Stefanowi Kisielniowskiemu, ten ostatni przywitał gości, przedstawicieli Partii i władz oraz uczestników, po czym przemówił przedstawiciel MRN Zakopanego ob. Gryziecki.

W imieniu sportowców węgierskich przemawiał przewodniczący węgierskiego KKF, Heggy: „Serdecznie pozdrawiam wszystkich polskich sportowców biorących udział w Zimowych Mistrzostwach Zrzeszeń. Cieszymy się razem z wami — powiedział przew. Heggy — z olbrzymim rozwojem kultury fizycznej w Polsce. Ta duża liczba sportowców biorących udział w zawodach jest dowodem wielkiej popularności sportu w Polsce.

Min. Pokorny przekazał gratulacje podziwiania sportowców Czechosłowacji i całego ludu pracującego CSR.

Sekretarz niemieckiego KKF — Weinhold imieniem 800 tysięcy sportowców NRD i wszystkich sympatyków sportu całych Niemiec przekazał braterskie pozdrowienia uczestnikom mistrzostw.

Jako ostatni przemawiał sekretarz GKKF — Szemberg, który między innymi powiedział:

„Mistrzostwa będą przeglądem dorobku osiągnięć ludowego sportu polskiego oraz wyrazem nierozdzielnej łączności naszego sportu i wszystkich sportowców ze zwycięsko prowadzoną przez nasz naród pracą i walką o realizację wielkiego planu 6-letniego i umocnienia sił pokoju.

Trzeba, aby uczestnicy pierwszych zimowych mistrzostw Polski, najlepsi reprezentanci setek tysięcy narciarzy, łyżwiarzy i hokeistów naszego kraju godnie reprezentowali swoje durne barwy i zademonstrowali bojowość, hart i wysoki poziom moralny, godny kraju budującego socjalizm. Trzeba, aby dzięki tej waszej postawie pierwsze Zimowe Mistrzostwa Polski wniosły poważny

wkład w dalszy rozwój i umacnianie kultury fizycznej i sportu i w ten sposób przyczyniły się do wzmocnienia sił naszej ojczyzny, ważnego ognia światowego frontu pokoju.

Imieniem Głównego Kom. Kultury Fizycznej ogłaszam Pierwsze Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych w narciarstwie i łyżwiarstwie za otwarte.

Przy dźwiękach hymnu państwowego zasłużony mistrz sportu Stanisław Marusarz wciągnął flagę na maszt.

Nastąpiło teraz odczytanie telegramów: do Prezydenta Bolesława Bierut, min. Obrony Narodowej Marsz. Konstantego Rokossowskiego, oraz Wszczężawskiego Kom. Kultury Fiz. i Sportu przy radzie ministrów ZSRR.

Jerzy Matula

Systemem bezśniegowym

Dalekopisem z Zakopanego

Sytuacja w Zakopanem jest, ogólnie mówiąc, nieco skomplikowana. Doświadczenia, zdobyte w kilkugodzinnej wędrówce wzdłuż trasy Gubałówka — Krokus, wskazują na to, iż można tu bez trudu spotkać setki zawodników przybyłych na I. Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych.

Tysiące wczasowiczów wycieczają z niecierpliwością na moment, kiedy Dzielnicę wystartuje do biegu zjazdowego, a Kula i St. Marusarz zademonstrują wspaniały styl w skokach otwartych. Można tu również bez trudu spotkać Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego i Jana Mrozińskiego, tysiące innych znanych lub nieznanymi turystów — kibiców, można zgubić się w tłoku na Kupałkach, można godzinę czekać na wolny stolik w kawiarni, lub restauracji, natomiast nie można znaleźć śniegu.

Ostatnie dwa płatki tego cenzonego artykułu pieczętowane przez chłodny, ale nie zimny, zimny ciekawskim: to na zarybek.

Ponieważ Gubałówka od strony południowej czarni, ponieważ w tym samym kolorze prezentuje się nam rejon skoczni narciarskiej na Krokus, ponieważ śnieg pada jedynie na płaskich zapowiadających igrzyska, otwarcie mistrzostw odbyło się, rzecz można, systemem bezśniegowym, a jedyną konkurencją dnia otwarcia, bieg pań na 10 km, ma miejsce o 7,5 km od Zakopanego w rejonie Cyrhli (wiatr 18 m sek.).

Zakopane wystroilo się na dni zawodów odświętnie. Flagi państwowe, flagi zrzeszeń biorących udział w mistrzostwach.

Miasto żyje radosnym podnieceniem. Nie dziwi to. Jest tu wielka atmosferyczna dopisza, ogólna tu będziemy po raz pierwszy tak wspaniałą imprezę sportową.

Impreza, w której o zaszczytne tytuły walczyć będą najlepsi reprezentanci zrzeszeń sportowych, świata pracy, młodzieży akademickiej (AZS), sportowców wsi polskiej (LZS), Wojska (CWKS) i Miłoci (Gwardia).

Jeśli tylko warunki atmosferyczne dopiszą...

Nie dziwi się, że w tej sytuacji, w tym napieciu wycieczek, kierownik tutejszego PIHM (bądź co bądź i on reprezentuje gospodarzy miasta), jest bardzo zdenerwowany i pokrzykuje u „Jedrusia” na zdetonowanego ale i zbyt słomazarnego kenera.

Na placu Zwycięstwa organizatorzy w ostatniej chwili kazali kibicom przejść spod Krokus na nowo wyznaczone miejsce uroczystości. (W różnokolorowym ordynku stanęło około 600 zawodników).

Ta bajejnie kolorowa (jak mówił poeta) grupa zamknięta została ze wszystkich stron tamą kilkusetosobną publicznością. Powiatowa, przodk i on reprezentuje gospodarzy miasta, jest bardzo zdenerwowany i pokrzykuje u „Jedrusia” na zdetonowanego ale i zbyt słomazarnego kenera.

Przez jego usta rzęsa sportowa przyrzeka, że w szlachetnej rywalizacji walczyć będzie o zaszczytne tytuły mistrzostw Polski, że walczą ta toczy się będzie w przedświadczeniu, iż rozwój kultury fizycznej w Polsce, to zdrowie i siła niezbędna do pracy nad realizacją Planu 6-letniego, to zdrowie i siła do walki o pokój.

Sport w Polsce stracił swój wyjątkowo rozrywkowy, obliczony na burzliwe stosunki charakter. Sport w Polsce nie istnieje sam dla siebie. Staje się jednym z elementów olbrzymiego zespołu za godnie, kadremu na imię: budująca socjalizm, walcząca o pokój Polska Ludowa.

Zawodnicy zrzeszenia Unia niosą (defilują po uroczystości otwarcia mistrzostw) w każdej ręce po jednej kolorowej chusteczce: czerwonej i niebieskiej. Jedną Kupałkami skandują: Stalin — pokój, a kolorowe chustki unoszą się w górę na zmianę. Przy imieniu wodza proletariatu: czerwona, przy słowie pokój, niebieska.

Publiczność wita pomysł Unit rzesistym brawami.

Stalin — pokój.

Stalin — pokój — Bierut.

O znaczeniu tych imion myśli w dniu otwarcia mistrzostw całe Zakopane.

Słaby poziom meczu Ogniwo-Kolejarz Świdnica 11:9

Drugoligowy ogień zespół pięściarzy Ogniwa jest dość słaby. Oprócz głośnych nazwisk drużyny wrocławskiej nie ma się wyjątkowo żadnym walorami, cechującym wyróżniany zespół pięściarski.

Najlepszym tego cewodowem jest wczorajszy mecz ze świdnickim Kolejarzem. Gdyby nie rażąca po myka sędziów w wadze piórkowej Kurowski I — Łopata, Ogniwo straciłoby w pierwszym spotkaniu rozgrywek mistrzowskich wydziałowej kl. A. pierwszy punkt.

W wadze lekkiej — półśredniej Kurowski II zdobywa punkty wal kowem na skutek nadwagi Olejnika.

W półśredniej Dudek stoczył najładniejszą walkę z Plaskocińskim. Wszystkie trzy rundy cew-

imponował. Wrocławianin jest jeszcze zawodnikiem surowym i walczy zbyt chaotycznie.

W wadze piórkowej w spotkaniu Kurowski I — Łopata ogłoszono wynik remisowy. Werdikt ten wyrażnie krzywdzi świdnicką nina, który miał przewagę nad słabo przygotowanym Kurowskim.

W lekkiej Waluga już w pierwszej rundzie pokonał przez tko. Słiflerczyka. Celny lewy sierp wrocławianina powalił zawodnika Kolejarza na deski. Przy 9 Słiflerczyk przyjął wprawdzie po stawie, był jednak w dalszym ciągu zamrożony i sędzia odesłał go do rogu.

W wadze lekkiej — półśredniej Kurowski II zdobywa punkty wal kowem na skutek nadwagi Olejnika.

W półśredniej Dudek stoczył najładniejszą walkę z Plaskocińskim. Wszystkie trzy rundy cew-

Z mistrzostw hokejowych Dolnego Śląska Budowlani Opole — Pafawag 16:2

Na sztucznym lodowisku w Katowicach rozpoczęły się w dniu wczorajszym drużynowe mistrzostwa Dolnego Śląska w hokeju.

W wyniku losowania hokeistów Stali-Pafawag natrafili już w 1-szym meczu na faworyta rozgrywek drużynę Budowlanych z Opola.

Opole, którzy byli rewalacją ostatnich mistrzostw Zrzeszeń Sportowych, zdeklarowali zespół wrocławski wygrywając w stosunku 16:2 (5:1, 4:0, 7:1).

Przez cały czas spotkania drużyna opolska posiadała drugoczną przewagę. Atak Trojanowski, Czech i Skronkiewicz łatwo przedostawali się przez obronę Pafawagu i bez trudu zdobywali bramki.

W 27 minucie Olejnik podwyższa wynik na 2:0. W tym czasie Górniczy przeprowadzają zmiany w ataku i miejsce Urbanika zajmuje Paluszek. Od tej chwili gospodarze są równorzędnym przeciwnikiem i poważnie zagrażają bramce Stefaniszyna.

Po zmianie, gra przeniosła się całkowicie na połowę Górnik i zanosiło się na drugoczną porażkę miejscowych. Tylko dzięki skutecznej obronie Górników i niedostępnym strzałowej napastników, wrocławski nie zdobył dalszych bramek.

Udało się wreszcie Górnikom, którzy przez Pulikowskiego zdobyli drugą bramkę.

Ostatnie minuty należą do miejscowych.

Bramki dla CWKS-u zdobyli: Olejnik 2 i Janeczka 1. Dla Górników Pulikowski 2.

Sędziował Kamiński — dobrze.

Pafawagowcy na tle silnego przeciwnika wypadli nieźle. Potrafili zdobyć się na kilka groźnych wypadów, z których dwa zakończyły się zdobyciem bramek. Najlepiej u nich grał: Szerla i Tymowicz.

Bramki dla Budowlanych uzyskali: Trojanowski 8, Czech 5 oraz Żołędziński, Skronkiewicz i Gluchowski po 1. Dla Pafawagu: Korczak i Tymowicz.

Przyrzeczenie uczestników I-ych Zimowych Mistrzostw Polski

Przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, by zimowe mistrzostwa Polski przyczyniły się do umacniania sportu zimowego i propagandy kultury fizycznej w szerokich rzeszach społeczeństwa.

— Przekazać cenne doświadczenia z mistrzostw najszerszym rzeszom sportowców miast i wsi.

— Brać aktywny udział w przygotowaniu sportowców do zdobycia odznaki SPO.

— Zdobyć w sporcie wytrzymałość i hart wykorzystając dla podniesienia wydajności w pracy, nauce dla przedterminowego wykonania wielkiego Planu 6-letniego, dla zwiększenia siły obronnej Polski Ludowej.

— Za wskazaniem Prezydenta R. P. Bolesława Bierut nieustępliwie dążyć do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wyjątkowej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia trwałego pokoju.

Pod kosztami klasy A

Zwycięstwa WKS-u i Ogniwa Stal i Budowlani grają w meczu towarzyskim

Miniona niedziela wrocławską upłynęła pod znakiem 4 spotkań o mistrzostwo A-klasy koszykowej. Drużyna WKS-u natrafiała na niespodziewanie silny opór jeleńskich Budowlanych, którzy mimo obcego terenu byli równo-

zgodnym przeciwnikiem dla renowanej plątki wojskowych. Zwycięstwo wrocławian w stosunku 30:23 (11:12) było ciężko wywalczone. Decydujące kosze padły do boku w ostatniej minucie. Bardzo słabo zagrał Majewski, będący zazwyczaj motorem wszystkich akcji wojskowych. Kosze dla zwycięzców zdobyli: Szumowski, Miklasz i Gajewski po 6, Kory 5, Królkowski 4 oraz Majewski 3, dla Budowlanych: Zaleta 13, Grabowski 4, Tokarski, Jankowski i Bilski po 2.

Pojedynek mistrzowski: Stal Pafawag — Budowlani Wrocław, nie doszedł do skutku wskutek nieprzebytej obsady sędziowskiej. W rozegranym spotkaniu towarzyskim zwyciężyli koszykarze Stali 49:32.

W sal Ośrodka K. F. rozegrane zostały trzy mecze z udziałem koszykarzy wrocławskiego Ogniwa i Kolejarza Świdnicy. Poje- dynek drużyn żeńskich przyniósł niespodziewane zwycięstwo wrocławianom: 19:13 (10:8). Zespół Ogniwa zagrał o wiele słabiej niż w spotkaniu z Gwardią. Najlepsza była jak zwykle Gwoźdowska, oraz Winkielówna, Zelenay i Kulekówna. Punkty dla Ogniwa zdobyły: Gwoźdowska 13, Kulekówna 3, Bialek 2 oraz Dzieladziak 1, dla pokonanych Greniów na 10 i Zybek 8.

Spotkanie drużyn męskich stało na dobrym poziomie i rozegrane zostało w dość szybkim tempie. Zwyciężyło Ogniwo 50:25 (21:11). Samorządowcy górowali nad swym przeciwnikiem precy-

zyjnością strzałów oraz techniką. Kolejarze zaprezentowali się z jak najlepszej strony, jednak mu sili uznać wyższość swych kolegów z Wrocławia.

Punkty dla Ogniwa uzyskali: Stocki 19, Hirny 17, Wedler 8, Romanowski 4 i Bator 2.

W pierwszym spotkaniu sezonu

CWKS pokonał Górnik 3:2 (3:1)

Walbrzyskanie jeszcze bez kondycji

Kilkumiesięczna przerwa w rozgrywkach piłkarskich oraz dobra pogoda spowodowały, że na pierwszy w sezonie mecz piłkarski, rozegrany w Walbrzychu między CWKS Warszawa a miejscowym Górnikiem, na stadion „Sobolewski” przybyło około pięć tysięcy widzów.

Pierwszy występ walbrzyszan w tym roku nie wypadł korzystnie, mimo dobrego wyniku, jaki uzyskali oni na boisku.

Górniczy nie posiadają jeszcze odpowiedniej kondycji, ich zagra- nia były nieprzeprzysłane, a podania niecelne. Bramkarz Kosowski był niezdolny do podjęcia ważnej roli na dwie puszone bramki.

Obrona w pierwszej połowie zagrała również słabo. — Pomoc- nie nie potrafiła sobie poradzić z szybkim atakiem wojskowych i nie zaskłada własnego napadu.

Zawodnicy CWKS, bawiąc od kilku tygodni na obozie, byli bezspornie szybsi, posiadali wspaniały start do piłki, grali lepiej zespołowo równoległymi, długimi podaniami zdobywali z łatwością teren. U gości najlepszym był bramkarz Stefaniszyn oraz Olej-

nik — zdobywca dwóch bramek. Pierwsze minuty gry upływały pod znakiem przewagi wojskowych. W 15 minucie pięknie zagrał Janeczka z Olejnikiem przynosił CWKS-owi pierwszą bramkę.

W 27 minucie Olejnik podwyższa wynik na 2:0. W tym czasie Górniczy przeprowadzają zmiany w ataku i miejsce Urbanika zajmuje Paluszek. Od tej chwili gospodarze są równorzędnym przeciwnikiem i poważnie zagrażają bramce Stefaniszyna.

Po zmianie, gra przeniosła się całkowicie na połowę Górnik i zanosiło się na drugoczną porażkę miejscowych. Tylko dzięki skutecznej obronie Górników i niedostępnym strzałowej napastników, wrocławski nie zdobył dalszych bramek.

Udało się wreszcie Górnikom, którzy przez Pulikowskiego zdobyli drugą bramkę.

Ostatnie minuty należą do miejscowych.

Bramki dla CWKS-u zdobyli: Olejnik 2 i Janeczka 1. Dla Górników Pulikowski 2.

Sędziował Kamiński — dobrze.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja reko- pistów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada.

Włókniarz (Wałbrzych) 9:0 Gwardia (Wrocław)

W spotkaniu o mistrzostwo Dolnego Śląska w hokeju wałbrzyski Włókniarz odniósł wysokie zwycięstwo nad Gwardią z Wrocławia w stosunku 9:0.

Wałbrzyskanie wcale nie mieli tak wielkiej przewagi, jakby to wskazywał wynik. Posiadali

oni wprawdzie przez wszystkie trzecie lekką przewagę, wysokie zwycięstwo jednak zawiądzają indolentni strzałowej Gwardzistów którzy mimo dogodnych sytuacji nie zdołali uzyskać nawet honorowej bramki.

Najlepszymi zawodnikami zwycięzców byli Skotnicki, bracia Jedral oraz Szlendak.

Punkty dla Włókniarza zdobyli: Skotnicki, Teliszczak i Jedral I po 2 oraz Szlendak, Jedral II i Przeworski po 1.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną następujące spotkania:

Godz. 7-9 — Stal — Kolejarz, godz. 9-11 — Gwardia — Ogniwo, godz. 18-20 Włókniarz (Wałbrz.) — Ogniwo, godz. 20-21 — Budowlani — Kolejarz, godz. 21-2 — Włókniarz (Prudnik) — Gwardia.

Do mistrzostw Dolnego Śląska w hokeju dodatkowo dopuszczeni zostali Włókniarze z Prudnika.

Wyniki biegu 10 km. kobiet.

1) Gasiénica-Daniel Helena — (Gwardia) — 1:05:13,2) Kowalska Maria (Gwardia) — 1:05:14, 3) Stepek Halina (Gwardia) — 1:05:20, 4) Staszcz-Polankowa (CWKS) — 1:06:37, 5) Bułanka Stefania (Kolejarz) — 1:06:52, 6) Osińska Eleonora (CWKS) — 1:07:40, 7) Kunc Stanisława (Gwardia) — 1:08:52, 9) Cieniałówna Wanda (LZS) — 1:08:55, 9) Soleja Anna 1:09:27 10) Stramka Jadwiga (AZS) — 1:10:05.

Niespodziewany sukces AZS (Wrocław) Kolejarz (Kr.) 46:45

Koszykarze wrocławskiego AZS-u gościli w Krakowie, gdzie rozegrali mecz o mistrzostwo II-iej ligi z miejscowym Kolejarzem. Wrocławianie zagraли w tym spotkaniu bardzo dobrze, a wynikiem tego było niespodziewane zwycięstwo nad groźną piątką krakowską w stosunku 46:45 (16:29).

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11. Telefony: 51-03, 61-09, 45-33. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK” Wrocław.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja reko- pistów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada.

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową: miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł, półrocznie 24,30 zł, rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przyjmują: wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch”, Konto PKO VIII-1362.